

Iwan Gołunow wstrząsnął Rosją

10 czerwca 2019

Zatrzymanie dziennikarza opozycyjnego portalu Meduza, Iwana Gołunowa, przeprowadzone – wszystko na to wskazuje – z naruszeniem procedur i w celu zastraszenia, może wywołać w Rosji wstrząs, którego rezultaty będą trudne do przewidzenia.



Gołunowa zatrzymano 7 czerwca rano pod zarzutem posiadania i sprzedawania narkotyków. W jego plecaku znaleziono 5 pakietów z białym proszkiem, a w mieszkaniu kolejne torebki z kokainą. Dziennikarz twierdzi, że narkotyki mu podrzucono, podczas zatrzymania pobito. Łączył zatrzymanie i zachowanie policji z jego dziennikarskimi śledztwami, poświęconymi przede wszystkim sprawom nielegalnego przejmowania mieszkań w Moskwie.

To ogromny, niesłychanie dochodowy i korupcyjny biznes, nie tylko w rosyjskiej stolicy, ale i w całym kraju. W tę przestępczą działalność zamieszane są całe gangi, powiązane z urzędnikami samorządowymi, organami ścigania, sądami i prokuraturą. Gołunow pisał właśnie o tym i najprawdopodobniej mocno naruszył czyjeś interesy. Stąd aresztowanie.

https://www.youtube.com/watch?v=a_l0wEDP0dk

Tak burzliwej reakcji na zatrzymanie dziennikarza prawdopodobnie nikt się nie spodziewał. Trzy największe i najbardziej wpływowe rosyjskie gazety powiązane z wielkim biznesem: „Wiedomosti”, „Kommersant” i „RBK-Daily” wyszły dzisiaj z napisem zajmującym całą pierwszą stronę – „Jestem/śmy Iwanem Gołunowem”. Na policję i prokuraturę spadła fala zdecydowanej krytyki pozostałych rosyjskich mediów niezależnie od ich politycznej orientacji. Rosyjski Rzecznik Praw Człowieka Tatiana Moskalkowa ogłosiła, że bierze śledztwo pod obserwację, podobny nadzór zapowiedział przewodniczący

parlamentarnej komisji ds. informacji, obrona Gołunowa zapowiedziała zwrócenie się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Krytyka wzmogła się jeszcze, kiedy okazało się, że testy nie wykazały śladów narkotyków u Gołunowa, a na ciele ma ślady pobicia.

Prokuratura twardo żądała aresztu dla dziennikarza, ale sąd w Moskwie odmówił zastosowania tego środka zapobiegawczego, zamieniając go na areszt domowy.



Zatrzymanie Gołunowa i reakcje wokół tego wydarzenia mogą wstrząsnąć rosyjskim światem skorumpowanej polityki i biznesu. Jeżeli bowiem okaże się, a wszystko na to wskazuje, że była to nieudolnie zmontowana prowokacja przeciwko dziennikarzowi walczącemu z korupcją, to media, tak solidarne w tej sprawie, zażądają ukarania winnych i nie wystarczy im ukarania bijących policjantów i tych, którzy podrzucili człowiekowi narkotyki. Śledztwo pod społecznym i mediów nadzorem będzie musiało dotrzeć do zleceniodawców tego zatrzymania, a to z kolei może doprowadzić do całej wspomnianej wcześniej przestępczej struktury w stolicy. Tam małych przestępców nie ma – są tylko wielcy. I centralna władza będzie musiała zareagować, co zresztą może być jej na rękę – będzie miała powód, by pozbyć się kolejnych niełojalnych i skorumpowanych urzędników. Ewentualne zamieszczenie sprawy pod dywan to ryzyko, że opinia publiczna po raz kolejny otrzyma sygnał, że władzy nie warto wierzyć.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Trybuna.info